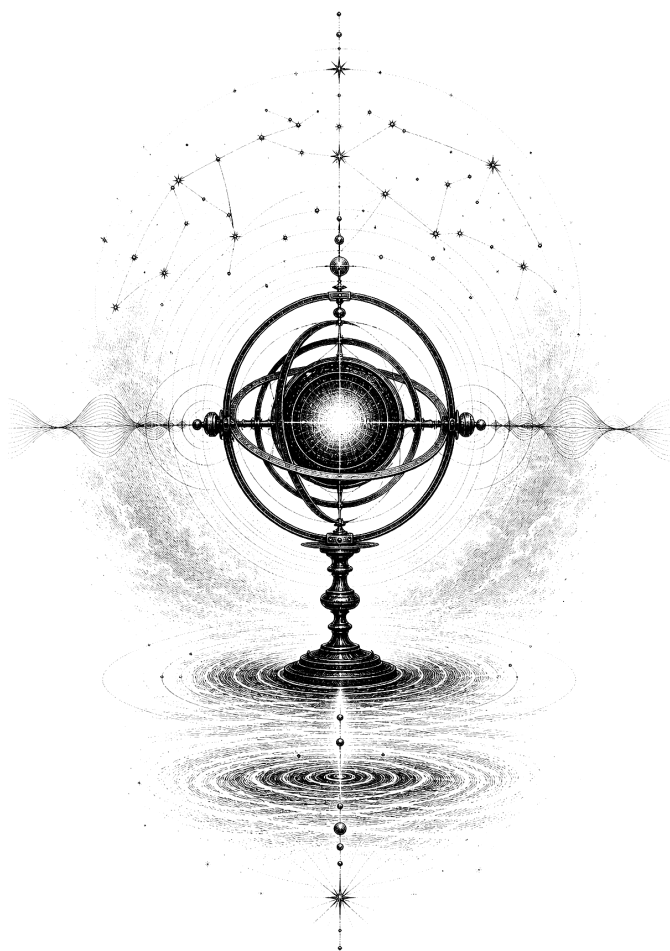


ROZDZIAŁ III

KRAINA MUZYKI

PRAWO WIBRACJI



Nic nie spoczywa;
Wszystko się porusza;
Wszystko jest w ruchu; wszystko wibruje.

Kybalion

Na początku był Eru, Jedyny, którego na obszarze Ardy nazywają Iluvatarem; On to powołał do życia Ainurów, Istoty Święte, zrodzone z Jego myśli. Ci byli z nim wcześniej, niż powstało wszystko inne. Rozmawiał z nimi i poddawał im tematy muzyczne. Ainurowie zaś śpiewali dla Niego i On radował się tą muzyką. (...). Każdy (z Ainurów) pojmował tylko tę część myśli Iluvatara, z której się zrodził, a do zrozumienia swoich współbraci dochodził bardzo powoli.

W miarę jednak, jak się wsłuchiwali, zaczynali rozumieć coraz głębiej, a głosy ich zespalały się w coraz doskonalszej harmonii. Aż wreszcie Iluvatar zgromadził wszystkich Ainurów i objawił im potężny temat, odsłaniając rzeczy większe i wspanialsze niż te, które im przedtem dał poznać (...). Wówczas rzekł:

– Chcę, żebyście z tego tematu, który wam objawiłem, rozwinęli harmonijną Wielką Muzykę, a ponieważ natchnąłem was Niezniszczalnym Płomieniem, możecie, jeśli chcecie, wzbogacić temat własnymi myślami i pomysłami. A ja będę słuchał i radował się, że za waszą sprawą wielkie piękno wcieli się w pieśń. Wtedy głosy Ainurów na podobieństwo harf i lutni, fletów i trąb, wioł i organów, i niezliczonych chórów wyśpiewujących słowa, zaczęły kształtować z tematu Iluvatara Wielką Muzykę; z przeplatających się i nieustannie zmiennych melodii wzbily się harmonijne dźwięki i popłynęły poza zasięg słuchu w głębie i wysokości, wypełniły przestrzeń, którą zamieszkiwał Iluvatar, przelały się przez jej granice; Muzyka i echa Muzyki rozległy się w Pustce, aż przestała być pustką. (...) Iluvatar słuchał i przez pe-

wien czas wydawało się, że to dobra muzyka, bo nie było w niej skazy. Lecz gdy temat rozwijał się dalej, w sercu Melkora zbudziła się chęć, żeby wpleść wątki wysnute z własnej wyobraźni, niezgodne z tematem Iluvatar; chciał bowiem w ten sposób przydać swojej roli więcej mocy i blasku. (...) I natychmiast powstały jaskrawe dysonanse. [...]. Gdy zaś znaleźli się w Pustce, Iluvatar rzekł:

– Spójrzcie! Oto wasza Muzyka!

I ukazał im Wizję, aby wzrokiem poznali to, co przedtem było dostępne tylko ich uszom; zobaczyli nowy Świat w postaci kuli zawieszzonej pośród Pustki (...). A kiedy tak patrzyli z podziwem, Świat zaczął przed ich oczyma odsłaniać swoją historię i wydało im się, że żyje i rośnie. (...) Iluvatar powtórzył:

– Oto wasza Muzyka! To jest wasza pieśń i każdy znajdzie zawarte w niej, włączone w obraz, który wam ukazałem, rzeczy przez siebie, jak mniemacie, wymyślone czy też dodane. Ty zaś, Melkorze, odkryjesz wszystkie swoje tajemne myśli i zrozumiesz, że są one tylko częstką całości, przyczynkiem do jej chwały.”

J.R.R. Tolkien, *Silmarillion*, *Ainulindalë* (Muzyka Ainurów)¹

Proszę przesuwac się do przodu, miejsca jest dosyć...

Konduktor autobusu w Buenos Aires

(...) Rzeczywistość jest giętka i porowata i scholastyczny podział na fizykę i metafizykę traci sens, jeżeli tylko sprzeciwimy się postawie nieruchomej, jeżeli tylko przesuniemy się do przodu, skoro miejsca jest dosyć. [...] po prostu wskazuję, że stanie w miejscu to fizyka, a posuwanie się do przodu – metafizyka i że wystarczy trochę się posunąć [...].

Pewnego dnia Polanco zapytał Calaca, co [pod tym] rozumie [...].

– Dowiedz się – odparł Calac – w jaki kosmogoniczny sposób przechodzą z chaosu do przestrzeni Maorysi.

(...). Przeczuli, że między pierwotnym chaosem a porządkiem poprzedzającym powstanie czasu i przestrzeni nie istnieje nasz piorunujący fiat lux ani też żadne seryjne produkcje tworzenia. Po-dejrzewają, że już przejście z chaosu do materii jest procesem niebywale subtelnym, i usiłują wyobrazić go sobie kosmogenicznie. Uprzedzam cię, że jeszcze nie doszli do materii: tyle jest faz pośrednich, że człowiek z góry ma dosyć. Ograniczę się do wyliczenia ci kroków między chaosem a pierwszym stopniem, mającym umożliwić stworzenie i rozróżnienie materii, powiedzmy: między chaosem a przestrzenią antropologiczną. Licz na palcach, a sam zobaczysz, że czterysta chińskich dźwięków to w porównaniu mucha.

– A skąd ty to wszystko wiesz? – zapytał zdumiony Polanco.

– Z książki, którą mi pożyczył Bud Flakoll, ale już mu oddałem. Pierwsze kroki Maorysów w kierunku stworzenia są następujące: pustka pierwotna, po której następuje pierwsza pustka, druga pustka, wielka pustka, rozległa pustka, sucha pustka, pustka szczodra, pustka wspaniała, pustka ściśniona, noc, noc zawieszona, noc mijająca, noc jęcząca, córa niespokojnego snu, zorza poranna stały dzień, dzień lśniący, a wreszcie przestrzeń.

– Rany boskie – powiedział Polanco.

– Mam nadzieję, że rozumiesz, że jest to raczej wolny przekład – skromnie wyjaśnił Calac – wzięwszy pod uwagę, że nazywa się to Te Po-teki, Te Powhawha i inne dźwięki w tym stylu.

J. Cortázar, Dialog z Maorysami²

Niewidzialna harmonia jest silniejsza niż widzialna.

Heraklit z Efezu, fr. 63³



WSZYSTKO GRA

W rozdziale trzecim odbędziemy wyprawę do Krainy Muzyki, śladami trzeciego prawa hermetycznego: prawa wibracji. Ta podróż będzie o wiele bardziej „zmysłowa” niż dwie poprzednie i będzie wymagała od nas uruchomienia wyobraźni, a także oderwania się od czasu do czasu od lektury i uważnego nasłuchiwanie, ewentualnie odtworzenia materiałów muzycznych. Główną atrakcją naszej wyprawy będzie wycieczka w obszar jednej z najbardziej niezwykłych teorii naukowych, która na nowo rozbudziła nadzieje na stworzenie wymarzonej przez fizyków Teorii Wielkiej Unifikacji, zwanej też nieskromnie Teorią Wszystkiego. Wkraczamy w płynny jak morze obszar zmian i przemian, gdzie zapewne nieraz znajdziemy się niebezpiecznie blisko Wielkich Pytań i równie Wielkich Odpowiedzi...

W Krainie Muzyki wszystko nieustannie porusza się, drga i wibruje, dlatego niekiedy będziemy musieli uruchomić tryb „slow motion”, aby choć na chwilę w bezruchu przyjrzeć się migoczącemu nieustannie światu. Uważnie wsłuchując się w siebie i w to, co nas otacza, będziemy wędrować przez Krainę Muzyki w poszukiwaniu przejawów działania trzeciego Uniwersalnego Prawa hermetycznego – prawa wibracji. Według niego

Nic nie spoczywa;

Wszystko się porusza;

Wszystko jest w ruchu; wszystko wibruje.

To ostatnie z niezmiennych praw hermetycznych, które objaśnia nam naturę Wszechświata. Mówi ono, że wszystko, co istnieje – od cząstek subatomowych po mgławice i gwiazdy, od materii nieożywionej po istoty świadome – jest w istocie czystą energią, która wibruje na różnych poziomach częstotliwości.